

Oda do wolności



JULIUSZ SŁOWACKI

Oda do wolności

I

Witaj, wolności aniele,
Nad martwym wzniesiony światem!
Oto w Ojczyzny kościele
Ołtarze wieńczone kwiatem
I wonne płoną kadzidła!
Patrz! tu świat nowy — nowe w ludziach życie.

Aniol

Spojrzał — i w niebios błękicie
Malowne pióry złotemi¹
Roztacza nad Polską skrzydła;
I słucha hymnów tej ziemi.

II

A tam już w cieniu wieków za nami się chowa
Duch niewoli i dumną stopą deptcze trony.
Zgina się pod ciężarem skrwawionej korony,
Mówi — ale niezrozumiałe z ust wychodzą słowa.
Tak obelisk, co niegdyś pisany wyrazem
Dziwił ludy, obwiany mgłą kadzideł dymu,
Dziś przeniesiony do Rzymu,
Niezrozumiały ludom — umarły — jest głazem.

Słowo

III

Niegdyś Europa cała
Była gotyckim kościołem.
Wiara kolumny związała,
Gmach niebo roztrzącał czołem...
Drżącym od starości głosem
Starzec pochylony laty²
Trząsał dumnym mocarzy losem,
Zaglądał w królów siedziby;
Zaledwo promyk oświaty
Przez ubarwione gmachu przedzierał się szyby.

Świątynia, Obraz świata

Jakiś mnich stanął u proga³,
Kornej nie uchylił głowy,
Walczył słowami Boga

Słowo, Wolność, Wiara

¹pióry złotemi (daw.) — dziś popr.: piórami złotymi. [przypis edytorski]

²pochylony laty (daw.) — dziś popr.: pochylony latami a. pochylony przez lata; przygarbiony z powodu podeszłego wieku. [przypis edytorski]

³Jakiś mnich stanął u proga (...) — Luter. [przypis autorski]

I wzgardził świętymi kary⁴.
Upadł gmach zachwiany słowy⁵.
Błysnęły światła promienie...
Pierwsze wolności westchnienie
Było i westchnieniem wiary.

IV

Jak sosny niebotyczne urosli królowie.
Deptane prawa ludów gdzież znajdą mściciela?...
Na Albijonu⁶ ostrowie
Kromwel⁷. — Któż nie zna Kromwela?...
On dawną krwią Stuartów zalał stopnie tronu
I nie chciał na nie wstąpić — on pogardził tronem.

Król, Rewolucja

I czymże dzisiaj jest król Albijonu?
Błyszcząca mara — widziadło,
Księżyc na niebie zamglonem,
A słońce praw oświeca tę postać wybladłą.

Ale wielcy mężowie zasiedli do steru,
Świątynią praw dźwigają tysiączne kolumny —
Patrzcie, jak długim rzędem za trumnami trumny
Wchodzą w posępne gmachy Westminsteru⁸.

V

O świat nowy hiszpańskie uderzyło wiosło,
Tam brat zaprzedał brata...
Na łądzie nowego świata
Żałobne drzewo wyrosło⁹,
Pod którym schyleni w trudzie,
Marząc o szczęściu boleśnie,
Usypiali tłumem ludzie,
Tłumami konali we śnie

Drzewo, Sen, Śmierć,
Wolność, Obraz świata

I śmiercią sen płacili — bo o lepszej doli
Pod tym się drzewem ludziom o wolności śniło.
Było to drzewo niewoli,
Rosło nad grobem — świat już był jedną mogiłą.

Ostatni więc człowiek skona,
Śmiercią z należnych władcom wypłaci się danin?

⁴*świętymi kary* (daw.) — świętymi karami. [przypis edytorski]

⁵*zachwiany słowy* (daw.) — dziś popr.: zachwiany słowami a. zachwiany przez słowa. [przypis edytorski]

⁶*Albion* — właśc. Albion, daw. nazwa Wysp Brytyjskich występująca u pisarzy staroż., później stosowana jako literackie określenie Anglii. [przypis edytorski]

⁷*Kromwel* — Cromwell, Oliver (1599–1658) polityk ang., podczas angielskiej wojny domowej (1642–1651, zw. też rewolucją angielską) zyskał znaczenie jako zwycięski dowódca, który rozgromił siły rojalistów, stłumił powstanie w Szkocji oraz krwawo ujarzmił Irlandię; doprowadził do postawienia przed Najwyższym Trybunałem Sądowym króla Karola I Stuarta, który został publicznie ścięty 30 I 1649 r., co oznaczało obalenie monarchii i ustanowienie republiki w Anglii; od 1653 pełnił funkcję lorda protektora Anglii, Szkocji i Irlandii; w 1657 r. odrzucił propozycję parlamentu przyjęcia tytułu królewskiego; wprowadził konstytucję, powołał policję państwową, pozwolił wrócić do Anglii Żydom wygnanym w XIII w. przez Edwarda I. [przypis edytorski]

⁸*Westminster* — parlament brytyjski; od nazwy Pałacu Westminsterskiego w Londynie, miejsca posiedzeń obu izb Parlamentu Zjednoczonego Królestwa (Izby Lordów i Izby Gmin). [przypis edytorski]

⁹*Na łądzie nowego świata żałobne drzewo wyrosło* — W Ameryce znajduje się drzewo nazwane drzewem śmierci, pod którym zasypiający człowiek umiera. [przypis autorski]

O nie! na głos Waszingtona¹⁰
Zmartwychwstał Amerykanin
I zaprzysiężoną święcie
Wolność okrył wieńcem sławy.

A drzewo śmierci było masztem na okręcie
I zgon niosło na ludy saksońskie — i nawy¹¹.

VI

Więc słońce już w wolności krajach nie zachodzi?
Wolności skrzydła całą osłoniły ziemię.
Godnym jest oczu Boga wolnych ludzi plemię,
On bohaterów nagrodi.

Wolność, Bóg

VII

Jakiż to dzwon grobowy
Z wiejskiego zabrzmiał kościoła?
Idzie tłum pogrzebowy —
Schylone do ziemi czoła;
Trumna — za trumną dzieci,
Smutna przyjaciół drużyna
Błądą gromnicą świeci,
Ciche modły powtarza.
Weszli we wrota cmentarza,
Pod trumną ramię syna.
Czarną dręczeni rozpaczą,
Czarną okryci żałobą...

Czemuż płaczą nad sobą?
Bogata wezmą spuściznę.
Dlaczegoż nad nim płaczą?
W grobie zapomni troski...

Bracia! — on umarł — on był ostatnim z tej wioski,
Co widział wolną ojczyznę.
Synowie jeszcze po nim nie zdjęli żałoby,
Już na wolnej żyją ziemi.
Idźmy więc nad ojców groby,
Wołajmy, bracia, nad niemi —
Może usłyszą w mogile?...

VIII

Widziałem, jak młodzieniec w samej wieku sile,
Strawiony własnym ogniem — przeklął ogień duszy.
Wołał: — „Czemuż Bóg więzów moich nie rozkruszy?”
Lecz wszędy cichość grobowa;
A więc sam odpowiadał: — „Jestem panem życia!” —
Okropne rozpaczy słowa!
Z umysłowych władz rozbicia
Została ta myśl straszliwa.
I błądź śmierci lice wyniosłe okrywa.

Wiara, Zwątpienie,
Rozpacz, Wolność

¹⁰ *Waszington* — właśc. Washington, George (1732–1799) amer. wojskowy i polityk, pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych (1789–1797), zyskał sobie miano ojca narodu amerykańskiego. [przypis edytorski]

¹¹ *nawa* (daw.) — okręt. [przypis edytorski]

Ta jedna myśl tysiączne urodziła myśli;
Straszna cierpienia potęga,
Umysł je rozwija — kryśli¹²,
Z niedowiarstwa marą sprzęga...
O niedowiarstwo! Ty piekiel pochodnią
Niszczysz mgłę marzeń i blask urojenia złoty.
Gdzież cnota?... nie ma cnoty!...
I zbrodnia nie jest zbrodnią.
Na niepewnej ważysz szali
Wzniosłe uczucia w człowieku...
Już wszyscy tak myśleli — i wszyscy wołali,
Jest to chorobą czasu! — jest to duchem wieku!
Ta ciemność była tylko przepowiednią słońca.

IX

Wolności widzimy anioła,
Wolności powstał obrońca.
Podnieście wybladłe czoła!
Dalej do steru okrętu!
Dalej! na morskie głębinie¹³!
Rzućmy się w odmęt — z odmętu
Może niejeden wypłynie!
Podobni do nurków tłumy,
Co do morskiej toną fali,
Wśród wirów kręceni szumu,
Już ich fala w głąb porywa;
Ale niejeden wypływa,
Bliski brzegu lub daleki,
Ten niesie gałąź koralu,
Ów w Amfitryt trąbę¹⁴ dzwoni.
Lecz niejeden zniknie w toni,
W morzu zostanie na wieki.

Wolność, Morze, Walka

¹²kryślić (daw.) — kreślić. [przypis edytorski]

¹³głębinie — dziś popr.: głębiny. [przypis edytorski]

¹⁴trąba Amfitryt — Amfitryta (mit. gr.) nimfa (nereida a. okeanida), bogini morza, córka Okeanosa i Tetydy, żona Posejdona; uosobienie piękna morza; do jej atrybutów należała muszla w kształcie rogu. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/oda-do-wolnosci>

Tekst opracowany na podstawie: Juliusz Słowacki, Dzieła Juliusza Słowackiego. Pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe, t. I., Wiersze drobne, wyd. Bronisław Gubrynowicz, Lwów 1909

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.